

78. rocznica wybuchu II wojny światowej

Data publikacji: 1.09.2017 18:00

Dziś (01.09) w całej Polsce odbyły się uroczystości upamiętniające 78. rocznicę wybuchu II wojny światowej połączone z Dniem Weterana. W Cieszynie w programie obchodów nie zabrakło patriotycznej Mszy Świętej oraz uroczystości przed Pomnikiem Ofiar Hitleryzmu.

Cieszyn pamięta. Co roku 1 września władarze Miasta i Powiatu, samorządowcy, przedstawiciele Parlamentu, organizacji kombatanckich, polskiej społeczności na Zaolziu, policji, straży miejskiej, straży granicznej, straży pożarnej, służby więziennej i wielu innych organizacji oraz stowarzyszeń, a także delegacje szkolne spotykają się by wziąć udział w obchodach upamiętniających dramatyczne wydarzenia sprzed lat.

W tym roku zmieniony został program obchodów. Uroczystość patriotyczna nie rozpoczęła się, tak jak w latach poprzednich, na Placu Poniatowskiego, a w Sanktuarium Matki Boskiej Cieszyńskiej, gdzie odbyła się Msza Święta. Następnie ulicami miasta w asyście orkiestry przemaszzerował korowód, który zatrzymał się na Placu Wolności przed Pomnikiem Ofiar Hitleryzmu. Właśnie tam odbyły się główne uroczystości. Odśpiewano hymn państwowy oraz Rotę. Nie zabrakło również modlitwy kapelanów służb mundurowych, Apelu Poległych oraz złożenia kwiatów przez delegacje. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Starosta Powiatu Cieszyńskiego Janusz Król.

Przyszło nam dziś stanąć obok sześćioletniego dramatu, który rozpoczął się 78 lat temu. Dramatu milionów ludzi, którzy ponieśli ofiary na ołtarzu najstraszliwszej w nowożytnych dziejach ludzkości zbrodni. Dlaczego ówczesna Europa pozwoliła na rozwój dyktatury Hitlera? Dlaczego nie sprzeciwiła się jemu? Nawet próbowała go w pewnym sensie zaadaptować dla własnych celów. Czego przykładem jest chociażby układ z Monachium zakładający rozbiór Czechosłowacji, czy też zmowa Hitlera i Stalina znana jako Pakt Ribbentrop-Mołotow, która była efektem zdradliwej i haniebnej polityki za którą świat zapłacił straszliwą cenę. Polacy byli pierwszym narodem, który z bronią w ręku przeciwstawił się agresorowi. Polscy dowódcy nie mieli złudzeń co do finału wojny w 1939 roku, którą nasz kraj prowadził samotnie. Opuuszczony przez sojuszników, zdradzony i zaatakowany przez sąsiadów. Mimo wszystko potrafiliśmy dać przykład i swoją ofiarą obudziliśmy sumienie świata. Choć słabe militarnie, ale nie moralnie państwo nie mogło poradzić sobie z ofensywą agresorów, duch walki nie opuścił narodu w mrocznych latach wojny i okupacji. (...)- mówił Król.

MSZ

